

Miejsce 1

Kategoria- klasy VII-VIII

Liliana Ottlik

Piątek, godzina 15. Już miałam zbierać się do domu, gdy nagle zadzwonił telefon. Odebrałam. To był mój szef. Zaniepokojonym głosem powiedział:

- Zgłoszono kolejne zaginięcie. Znowu jest to czternastoletni chłopak. W dodatku na ścianie budynku jego szkoły widnieje wielki, czerwony jak krew napis: „Będziesz następny”.

- Myślę, że to nie są już zwykłe porwania, prawdopodobnie stoi za nimi ta sama osoba. Zajmę się tym, wyślij mi dane chłopca – odpowiedziałam.

- Kolejne porwanie- pomyślałam. – A zapowiadał się taki cudowny weekend.

Następnego dnia pojechałam porozmawiać z przyjaciółmi chłopca. W trakcie rozmowy dowiedziałam się, że w dniu porwania koło szkoły kręcił się szary samochód. Był to pierwszy krok do rozwiązania tajemnicy. Wiedziałam, że liczy się każda godzina, więc po rozmowach szybko pojechałam do biura i zaczęłam przygotowywać tablice z informacjami o zaginionych, i możliwymi poszlakami do ich odnalezienia. Nie mogłam nic przeoczyć, jeśli chciałam ich odnaleźć. Wszystkich łączył wiek i płeć. Znajomi chłopców również wspominali o szarym aucie. To nie mógł być przypadek. Musiałam jak najszybciej przesłuchać jego właściciela. Po chwili wpadłam na rozwiązanie: „Kamery w szkołach! Na pewno musiały nagrać ten samochód!”- pomyślałam. Po około godzinie siedziałam już z powrotem w swoim fotelu i przeglądałam nagrania. Nie myliłam się, na każdym z nich widniało to samo, szare auto.

- Jest! – krzyknęłam. – To ten samochód! Czy dasz radę znaleźć właściciela?- zapytałam kolegę.

- Tak, tylko potrzebuję numeru rejestracyjnego pojazdu.

- Jest średnio widoczny, ale chyba odczytam. Na każdym z nagrań jest ten sam – DW85BT.

- Daj mi chwilę... Mam! Auto należy do Adama Bąka zamieszkałego przy ulicy Kwiatowej 39. Już pięć minut później byłam w drodze do pana Adama. Na podjeździe faktycznie stał szary samochód. Ku mojemu zaskoczeniu, tajemniczą osobą okazał się staruszek. Był lekko zgarbiony, niski, miał siwe włosy. Sprawiał wrażenie bardzo serdecznego człowieka.

- Czy rozmawiam z panem Adamem Bąkiem? – zapytałam, pokazując legitymację policjantki.

- Tak, to ja – odpowiedział starszy pan, zapraszając mnie gestem do środka.

- W ciągu ostatniego miesiąca zgłoszono szereg porwań. Czy wie pan coś o tym?

- Niestety, tak. Jestem prywatnym detektywem. Pomagam rodzinie jednego z chłopców. Po każdym porwaniu jeździłem wokół szkół, aby zebrać informacje. Od rodziców wiem, że na kilka dni przed zaginięciem dzwonił do nich mężczyzna z obcego numeru i wypytywał o ich syna.

- Myślę, że dzwoniący ma coś wspólnego z porwaniami. Dziękuję za rozmowę. Wracam do punktu zero. Wyścig z czasem trwa...